

WALKA O POLSKĘ TRWA



FONDATION
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
Bouv. Chemin 27
CH-1722 Bourguillon

Pod Prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

20 marzec 1946

nr 32 rok II

Cena Szwajcaria 20rp
Francja 10fr

NASZ SKROMNY JUBILEUSZ

Pierwszy numer "Pod Prąd" ukazał się 15 marca 1945, a więc równo przed rokiem. Pamiętamy doskonale w Redakcji, z jaką treścią puszczałyśmy to piśmiśko między polski światek w Szwajcarii, rozkołysany wówczas, jak i dziś, echemi wielkich wydarzeń, niespokojny, a podminowany propa-

gandą komunistycznych agentów, szykujących się właśnie do szturmów na oficjalne ośrodki polskiego ruchu niepodległościowego. Tak, treść mieliśmy dużą: chwyci, czy nie chwyci? Wydamy choć z dziesięć numerów, czy pójdziemy z torbami, płacąc rachunki w składzie papieru do końca dni swoich?

Chwyciło. Świadczy o tym ukazujący się dziś numer trzydziesty drugi, świadczy o tym 446 stron wydanych dotychczas zeszytów. Cieszą nas nie tylko zawiedzione i coraz bardziej złe miny naszych przeciwników, którzy tak tryumfowali, owładnięwszy Poselstwem RP. w Bernie i owładnięwszy, jak się im zdawało, bezpowrotnie życiem narodu polskiego. Cieszy nas bardziej to, że mimo ciężkich cięć, jakie zebrało przez ten czas społeczeństwo polskie zarówno w Kraju jak i na emigracji, nie dało się ono złamać. Oparło się najtragiczniejszemu ciosowi: straszliwemu zawodowi ze strony przyjaciół i osamotnieniu. Nie uległo podstępnej, opłacanej suto, najhaniebniejszej propagandzie ani moralnemu i fizycznemu terrorowi. Czeka wciąż na odmianę, wciąż ufa.

Jesteśmy optymistami, ale i jesteśmy ostrożni. Nie wyciągamy więc zbyt pospiesznych wniosków z tego, co się właśnie dzieje, w marcu 1946 roku. Jednak nawet ostrożna analiza sytuacji nie pozostawia wątpliwości: walczyć trzeba dalej, bo są szanse powodzenia! Myśleliśmy bynajmniej nie przygotowani nawet na walkę bez szans powodzenia, dla zasady, dla spokoju sumień, dla historii. Już nie śmieliśmy się prawie spodziewać, że świat zostanie tak prędko i nagle olśniony błyskiem poznania i zrozumienia tego, co jest podłe i nikczemne i tego, co jest słuszne i sprawiedliwe. Tak się niespodziewanie stało. A sprawa polska jest nierozzerwalnie związana ze Sprawą Słuszności.

Wiemy, że na terenie Szwajcarii, a nawet i gdzie indziej, rozpoczęliśmy i kontynuujemy robotę pożyteczną. Wiemy, że dzięki temu powielanemu biuletynowi wielu Polaków poczuło się mniej samotnie, że było im mniej ciężko na duszy. Nie wiemy, jak się ułożą okoliczności. Dopóki jednak będzie fizyczna możliwość, nie przestaniemy wskazywać celów polskiej emigracji walczącej o wolność Kraju, informować o sytuacji, tak celowo albo bezwiednie zaciemnianej przez dostępną w Szwajcarii prasę, budzić i krzepić ducha oporu w tych, którzy nie mogą uwierzyć w zwycięstwo gwałtu nad prawem, siły nad duchem, totalistycznego materializmu nad zasadami kultury chrześcijańskiej.

Jak długo jeszcze? Czytelnikom i sobie życzymy, żeby "Pod Prąd" wychodziło jak najkrócej, żebyśmy mogli znaleźć się już w tym roku w Wolnej i Niepodległej Polsce i pracować na ojczyźnej ziemi.

Za okazywaną Wydawnictwu pomoc, sympatię, zrozumienie i słowa zachęty - dziękujemy z serca.

Walka o Polskę trwa !

R E D A K C J A .

R W I E S I Ę S I Ę Ć JAŁTANSKA

Zasadnicza sytuacja w Polsce nie uległa zmianie w ostatnich miesiącach: Kraj jest wciąż okupowany przez armię czerwoną i NKWD, wbrew słowom Stalina i zgodnie z oświadczeniem Churchilla Moskwa wywiera przemożny wpływ na polskie życie wewnętrzne.

Tym niemniej na płaszczyźnie zjawisk drugo-planowych Polska znalazła się obecnie w charakterystycznej fazie ewolucji stosunków politycznych. Oficjalna strona życia politycznego, w którym bierze udział tylko część społeczeństwa - ta zdecydowana na jawne działanie - jest przedmiotem ostrego kryzysu po zerwaniu rokowań o blok wyborczy między ugrupowaniami reżimowymi a Polskim Str.Ludowym.

Formalnie konflikt wybuchł o podział mandatów w przyszłym Sejmie. Partie komunistyczne zaproponowały, by PPR, PSL, SL i PPS otrzymały każda równą ilość miejsc, z tym, że Str.Demokratyczne i Pracy/oba opanowane przez czerwonych/musiaby się zadowolić mniejszym łupem. W tym układzie stronnictwa komunistyczne miałyby w Sejmie ok. 80% miejsc, a PSL - 20%. Ludowcy zażądali natomiast 75% mandatów. Tej rozbieżności nie można było wyrównać oczywiście. Pertraktacje trzasnęły z hukiem.

Za sprawą o mandaty kryje się jednak coś więcej, niż zwykła walka o ilość miejsc w rządzie lub administracji. PPR zdradziła się mianowicie, że za jedną z najpilniejszych potrzeb powyborczych uważa...zmianę Konstytucji Marcowej która, ich zdaniem, obowiązuje wprawdzie "w zasadzie", ale została "daleko w tyle za duchem czasu"; trzeba ją "zreformować" w szerokim zakresie przez wytyczne manifestu PKWN z lipca 1945. Ludowcy nie mają złudzeń, co się kryje za tymi słowami. Idzie o zasadniczą zmianę struktury państwowej w sensie jej oficjalnego "dopasowania" do ustroju ZSRR. Komuniści, dysponując 4/5 głosów w Sejmie, zrobiliby coby się im podobało.

Nikt w Polsce, nawet oficjalna opozycja, nie ma wątpliwości co do praktycznego stosowania obowiązującej "w zasadzie" Konstytucji z 1921 roku. Ale jest ona przynajmniej bazą ustrojową, formalnie uznaną przez mocarstwa przy okazji

utworzenia "rządu tymczasowego". Łatwo sobie wyobrazić, o ile swobodniej poczułby się reżim w Polsce w razie zniknięcia tej zenującej drobnostki.

Gra idzie o dużą stawkę...i tym się tłumaczy szalony gniew czerwonych po fiasku rokowań o blok wyborczy. Do zwykłych, wyświechtanych i nudnych epitetów na PSL jak "Reakjoniści", "faszyści" i "słudzy sanacji" przybyła nowa struna. Dotychczas niebłagonadziejna, londyńska przeszłość Mikołajczyka była tabu, o tym pamiętali ale o tym nie mówili komuniści. Obecnie ten cichy rozejm został przez PPR hałaśliwie wypowiedziany. Gomółka oświadczył we wściekłej mowie, że ludowcy z Mikołajczykiem ponoszą odpowiedzialność za powołanie swego czasu Sosnkowskiego, "Co było prowokacją w stosunku do sprawy przyjaźni ze Zw.Sowieckim", że nie porzucili współpracy z sanacją wogóle, a z Raczkiewiczem i Andersem w szczególności /!/ i że to Mikołajczyk ponosi całkowitą odpowiedzialność za wybuch powstania warszawskiego.

Również po raz pierwszy czynniki sowieckie wmieszały się oficjalnie do sporu: radio moskiewskie atakuje dzień po dniu ludowców; za co, jak nie za "fasyzm"?

Pieczołowicie sklecony "rząd jedności narodowej" chwicje się, koalicja rządowa trzeszczy w posadach. Rwie się sieć, w którą oplątano Polskę w Jałcie. Dobrze, że robi to nie tylko życie, ale i sami komuniści, ogarnięci paniką na myśl wyborów z PSL jako przeciwnikiem.

Dlatego wolnych wyborów nie będzie. Nie będzie ich wcale, jeżeli nie uda się zastosować w Polsce wzorowego plebiscytu totalistycznego, który był w stanie zapewnić 100%-owe zwycięstwo Mussoliniemu, Hitlerowi, Stalinowi. Mikołajczyka, mimo starannego schlebienia Rosji, spotka ten sam los, co Szubaszcza w Jugosławii. Jest to nieuchronna ewolucja wydarzeń, nieubłagane przeznaczenie tych, co się ugięli w ciężkich chwilach.Kto raz wszedł na drogę ustępstw, nie może już z niej zejść - cnyba, że go wyniosą, na śmietnik, przyjaciele.

----- /WILGA/ -----

JAK POWINIEN WYGLĄDAĆ PROCES NORIMBERSKI /2/

/początek: zob. "Pod Prąd" nr.29/

ZBRODNI PRZECIWKO LUDZKOŚCI. -

1/ Deportowanie na roboty przymusowe.

Art.6 aktu oskarżenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego podciąga pod zbrodnie wojenne także "deportowanie na roboty niewolni - cze lub dla innych celów ludności cywilnej z terytoriów okupowanych".

W roku 1940 Niemcy wywieźli z Francji trzema transportami 7.500 osób, w roku 1944 tych transportów było już 326. Z Danii wywieziono 5.200 osób, z Luksemburga 6.000, z Belgii 140.000, z Holandii 500.000 i z Rosji 4.987.000. Liczba wywiezionych przymusowo Polaków nie jest znana Trybunałowi Norymberskiemu. Trybunał pociąga do odpowiedzialności nie tylko za wywożenie, lecz również za warunki, w jakich odbywały się transporty. Jak wiadomo, procent zgonów z wyczerpania, zimna i głodu był b.wysoki.

Wiadomo też, że deportacje przeprowadzane przez Rosję odbywały się na jeszcze większą skalę i w jeszcze gorszych warunkach. Porównanie deportacji niemieckich z sowieckimi jest jednak dosyć trudne. Z jednej bowiem strony Rosjanie nie znali obozów śmierci, jak Niemcy, z drugiej zaś warunki pracy w obozach rosyjskich były gorsze. Ogólnie biorąc Niemcom chodziło o najracjonalniejsze wykorzystanie taniego robotnika dla gospodarki Rzeszy /stąd niezłe często warunki pracy/, podczas gdy Rosjanom chodziło przede wszystkim o wyniszczenie. Rosjanie specjalizowali się w deportowaniu dzieci, które marły tysiącami, Niemcy wychowywali je w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej.

Ogłoszony 28.11 1940 r. okólnik nr.0054, podpisany przez komisarza dla Spraw Sowietkiej Litwy Guzewitiusa określa następujące kategorie ludności podlegające deportacji:

a/członkowie rosyjskich przedwojennych organizacji politycznych: mienszewicy, trockiści i anarchiści,

b/członkowie partyj litewskich: nacjonaliści, waldemarasiści, chłopci, chrześcijańscy demokraci, szaulisi, organizacje studenckie i wojskowe,

c/członkowie policji, żandarmarii i straży więziennej,

d/członkowie b.armii carskiej i innych armii antybolszewickich,

e/oficerowie i sędziowie sądów wojskowych armii polskiej i litewskiej,

f/ochotnicy wszystkich armii antybolszewickich,

g/osoby usunięte z partii komunistycznej,

h/uchodźcy, emigranci polityczni, reemigranci i przemytnicy /!/,

i/obywatele państw obcych i przedstawiciele firm zagranicznych,

j/osoby, które wyjeżdżały za granicę, które miały kontakty z czynnikami zagranicznymi, esperantysty i filateliści /!/,

k/członkowie rządu litewskiego,

l/zarząd Cz.Krzyża i uchodźcy z Polski,

ż/czynni członkowie stowarzyszeń katolickich,

m/arystokraci, ziemianie, zamożni kupcy, bankierzy, przemysłowcy, właściciele hotelów i restauracji.

Trudno jest ustalić, jak dalece

okólnik był wprowadzony w życie. Wiadomo natomiast, że spośród deportowanych Polaków, którzy

mogli opuścić Rosję po zawarciu układu Sikorski-Stalin, 27% stanowili chłopci, a 29% drobni rzemieślnicy i robotnicy. Dane co do ogólnej liczby wywiezionych do ZSRR Polaków są zupełnie sprzeczne. Według źródeł sowieckich ilość ich

nie przekraczała 350.000 osób, natomiast dane polskie określają ją

na ok.1.500.000. Z tego 400.000

zmarło z wycieńczenia i chorób, 15.000 ludzi opuściło ZSRR z armią gen.Andersa. Ilość deportowanych dzieci oblicza się na 140.000.

2/ Mordowanie jeńców. -

W norymberskim akcie oskarżenia punkt "mordowanie i znęcanie się nad jeńcami" zawiera takie krótkie zdanie: "We wrześniu 1941 roku 11.000 polskich oficerów, jeńców, zostało zamordowanych w lesie katyńskim koło Smoleńska". Nie podaje się przy tym, przez kogo byli

wzięci oni do niewoli, przez Niemców, Rosjan, czy może Finnów.

Oficjalny organ Czerwonej Armii "Czerwona Gwiazda" podaje 18.8 40,

że ogólny stan wziętych do niewoli Polaków przedstawia się jak nastę-

puje: 10 generałów, 124 pułkowni - ków i ppłk., 5.131 innych oficerów, 4.096 oficerów rezerwy, 181.223 żołnierzy innych stopni, razem - 190.584 ludzi. Oficerowie zostali prawie wszyscy zgrupowani w 3 obozach: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. W kwietniu i maju 1940 r. 400 oficerów przeniesiono do Griazchowicka /?/, reszta, według ich zeznań, została wymordowana.

Gdy rozpoczęło się formowanie armii polskiej w Rosji, ani jeden oficer nie przybył z Kozielska, Ostaszkowa albo Starobielska. W październiku 1941 r. ówczesny Ambasador Polski w Moskwie prof. Kot in - terweniował w tej sprawie u Stalina. Ten obiecał natychmiastowe uwolnienie i przysłanie wszystkich polskich oficerów z tamtych obozów. 4 grudnia 1941 Sikorski i Anders zapytali powtórnie o ich los. Stalin wyjaśnił, że uciekli oni, być może, do Chin lub do Polski i w obecności obu generałów wydał telefoniczny rozkaz zarządzenia energicznych poszukiwań. Nigdy w czasie tych rozmów i poszukiwań nie wyrazili Rosjanie przypuszczenia, że oficerowie polscy wpadli w ręce Niemców w czasie odwrotu armii sowieckiej. Takie wyjaśnienie po raz pierwszy padło wtedy, gdy Niemcy ujawnili odkrycie masowych grobów w Katyniu.

3/ Prześladowania polityczne, religijne lub rasowe, z pogwałceniem zasad humanitaryzmu. -

Pod niektórymi względami struktura państwa hitlerowskiego i sowieckiego jest zupełnie podobna. Przy rozpatrywaniu historii ruchu nazistowskiego i konspiracji Nie -

SPROSTOWANIE

W artykule p.t. "Polska nie rezygnuje, Polska czeka" /nr.31 "Pod Prąd"/ dostrzegliśmy omyłkę, którą niniejszym prostujemy.

Grupa t.zw. "Zadruzi" nie wcho - dziła nigdy do Str.Pracy i nie znajdowała się między nowymi ugrupowaniami, które zasiliły to stronnictwo podczas okupacji niemieckiej. Byłoby zresztą rzeczą niezrozumiałą, na jakiej płaszczyźnie mogłaby się nawiązać współpraca między katolickim Str.Pracy a neo-pogańską i mało poważną "Zadruzą". Ponadto komunikują nam, że

mięć przeciw pokojowi światowemu automatycznie nasuwają się analogie z Rosją.

Niemcy zniszczyli całkowicie wszelkie ruchy związków zawodowych a istniejące podporządkowali partii - w Rosji stało się to samo.

Niemcy wyeliminowali wpływ Kościoła, znieśli naukę religii w szkołach, zlikwidowali posiadłości kościelne, usiłowali wciągnąć duchowieństwo w orbitę wpływów partii. Fakty o prześladowaniu Kościoła w Rosji są za dobrze znane, by je tu powtarzać. Analogia przemawia jeszcze na korzyść Niemców.

Oskarża się Niemcy o dławienie działalności kulturalnej, zniszczenie wolności prasy, zdeformowanie opinii publicznej - a przecież byli oni tylko uczniami systemu sowieckiego.

Jako najcięższe jednak zbrodnie niemieckie przeciw ludzkości zarzuca się im masową eksterminację własnych obywateli, zamykanie w obozach koncentracyjnych, torturowanie i mordowanie. I tutaj Rosja nie pozostaje w tyle. Wg. danych statystycznych 7,73% ludności Rosji pozbawione jest wolności, w tym samym czasie /przed wojną/ odsetek ten wynosił we Francji 0,05%, w Szwajcarii 0,06%, w faszystowskich Włoszech 0,13%. Nie napróżno mógł powiedzieć Rosjanin deportowanemu Polakowi: "U nas więcej ludzi jest w więzieniu, niż u was mieszkańców" !

Trybunał osądzi morderców Dollfussa i innych polityków. Któż zajmie się mordercami Kamieniewa i towarzyszy, Piatakowa i jego grupy, Bucharina?

Tragiczny zaiste jest obraz, gdy oskarżyciel sowiecki Rudenko potępia Niemców za pogwałcenie uczuć religijnych, wolności słowa i zrzeszeń, a jego własne państwo zaprzecza wszystkim tym zdobyciom cywilizacji. W czasie wojny wierzyło się, że powojenny ustrój świata będzie czymś lepszym. Okazuje się, że nadzieja ta była zupełnie złudna. Ukaranie zbrodniarzy tylko niemieckich niczego tu nie zmieni. /zetem/

GOERING oświadcza w Norymberdze dnia 14 marca: "Hitler pragnął zawsze SILNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSKI, któraby odgradzała skutecznie Niemcy i Rosję" . - - -

Felczak został wyrzucony ze Str.
Pracy za sfałszowanie depeusz do
Londynu i właśnie za kontakty z
"Zadrugą"; jego związki z Komin -

ternem wyszły na jaw dopiero teraz.
Błędne ujęcie tej sprawy wynik-
ło z przeoczenia w Redakcji. Prze-
praszaamy za to naszych Czytelników.

W Z W Y C I Ę S T W O

Ten Bóg, co Wisłę pcha ku morzu,
kieruje rytmem naszej krwi.
Wrogowie darmo klęską grożą -
Krew nasza hymnem wiary brzmi.
Płyn, Wisło - nikt fal nie zawróci,
by się cofnęły w źródła wód.
I nikt nas w marszu nie odrzuci,
gdy idziem w przyszłość - żywy mur.

Poznaliśmy ich wolność pod ką
w obozów grozie, w jamach cel,
i w twarzach naznaczonych zbrodnią
Gestapo i Enkawude !
Czyż jedna nas powali klęska
i jeden nas przerazi cios?
Nam z klęsk wyrasta moc zwycięska,
a z mocy tej zwycięski los !

Narody wolne! Wasze prawa
my osłaniamy pierśią swą.
Dziś wspólna nam się dzieje sprawa
na chwałę wolnym świata dniom.
My w waszych bitwach się bijemy,
wy z naszą walką łączcie się!
Na chwałę świętym prawom ziemi,
co wolna, wolnych ludów chce!

Gdy gniewny się opiera los,
Dumniejszy tylko jest nasz głos,
Zimniejszy tylko jest nasz wzrok,
Pewniejszy tylko jest nasz krok
w Zwycięstwo !

/wiersz z Kraju/

W I A D O M O Ś C I Z K R A J U

28.ROCZNICA ARMII CZERWONEJ była obchodzona niesłychanie uroczystie ...w Polsce. Miasta i wsie udekorowano olbrzymimi flagami radziecko-polskimi, odbyło się moc akademij i obchodów oficjalnych, setki hołdowniczych depeusz skierowano z kół "rządowych" do ukochanego wodza narodów słowiańskich Stalina . Ze specjalną pompą święcono ten dzień w bratniej armii Żymierskiego. "Marszałek wydał rozkaz dzienny, w którym tak mówi m.in.:

"W dniu 23 lutego zwraca się myślą ku Armii Czerwonej Naród Polski, wyzwolony dzięki Jej wysiłkom spod niemieckiego jarzma. Dzieło organizacji Odrodzonego Wojska Polskiego napotykało na ogromne trudności. Jedną z największych przeszkód był brak kadr oficerskich . 11.000 oficerów polskich wymordowali Niemcy w Katyniu, a dziesiątki tysięcy trzymali w obozach jeńców. Wielu oficerów wyprowadził Anders na piaski Iranu.

W tej trudnej sytuacji przyszedł nam z pomocą Związek Radziecki. Do służby w Odrodzonym Wojsku Polskim przydzieleni zostali oficerowie - Polacy, którzy przeszli wspaniałą szkołę bojową w Armii Czerwonej , oraz szereg innych znakomitych oficerów radzieckich.

Na prośbę Rządu Rzeczypospoli -

tej i za zgodą Rządu Radzieckiego część oficerów z Armii Czerwonej pozostaje w naszych szeregach. Możliwość uczenia się i kształcenia u oficerów najlepszej armii świata - to gwarancja wysokiego poziomu naszego odrodzonego korpusu oficer - skiego.

W dniu święta 28-rocznicy Armii Czerwonej, kiedy cały Naród Polski łączy się w hołdzie dla bohater - skich żołnierzy radzieckich -wszystkich przybyłych z Armii Czerwonej pełniących służbę w Wojsku Polskim odznaczam Krzyżami Zasługi".

Zaznaczmy przy okazji, że w końcu grudnia 1945 Żymierski wystąpił z wnioskiem, by wszyscy odznaczeni przez Warszawę wojskowi sowieccy mogli korzystać z praw obywatelskich na ziemiach zachodnich na równi z żołnierzami polskimi.

I jak się tu dziwić, że Polacy nie chcą wracać do "łączącej się w hołdzie" Polski.

SZTUKE MASKOWANIA SIĘ doprowadzili rządzący dziś Polską komuniści do nie byle jakiego poziomu. Jako charakterystyczny przykład wyjmujemy z "Głosu Ludu"/24.2/, organu PPR, artykułik ze stałej rubryki "Robotnicy - dyrektorami fabryk".

"Rohatyński Franciszek - dyr. administracyjny Zakładów Samochodo-

wych jest z zawodu wykwalifikowanym robotnikiem metalowym. Praktykę rozpoczyna w "Ursusie", po czym w poszukiwaniu pracy wyjeżdża do Francji, gdzie pracuje w przemyśle metalowym w Rouen i Lille.

Wraca do kraju w 1930 roku zostaje aresztowany za "działalność antypaństwową". Zwolniony z więzienia znowu wraca do fabryki, jednakże nigdzie nie może zagrześć miejsca, bo już po dwóch, trzech tygodniach urząd śledczy zawiadamia o jego przeszłości przedsiębiorcę, który go natychmiast zwalnia z pracy.

W ciężkiej walce o byt, połączonych z aktywną pracą w organizacji robotniczej upływa mu życie do wybuchu wojny. W okresie okupacji bierze aktywny udział w ruchu podziemnym. Obecnie otrzymał odpowiedzialne stanowisko dyrektora administracyjnego PZS, zatrudniającego ok. 650 robotników".

Oto życiorys, któremu nawet "Głos Ludu" nie potrafił nadać specjalnego blasku. Ów Rohatyński jest zwykłą płótką komunistyczną, jakich

DEKRET O ODPOWIEDZIALNOŚCI karnej "sprawców września" przewiduje utworzenie "Najwyższego Trybunału Narodowego", który będzie sądził twórców i kierowników reżimu sanacyjnego, a wśród nich jego "przedstawicieli na placówkach dyplomatycznych", "sprawców represyj w odniesieniu do ludzi ośadzonych w obozach odosobnienia lub w aresztach i więzieniach za działalność polityczną lub społeczną", wreszcie tych, którzy "przez oszukańcze machinacje lub drogą nacisku moralnego lub korupcji usiłowali narzucić lub narzucili narodowi antydemokratyczną ustawę konstytucyjną".

We wszystkich sformułowaniach dekretu uderza stale podkreślany zwrot w rodzaju "przed wybuchem wojny", "w dobie przedwrześniowej" itp. Jakby autorzy obawiali się, że dekret może być zastosowany wobec nich samych. Et pour cause...

CIĘŻKA ZIMA spowodowała, że w wielu miejscach Wisła zamarzała do dna. Oczekuje się katastrofalnej powodzi z chwilą ruszenia lodów. Do tychczas zatory lodowe spowodowały groźne lokalne wylewy koło Kazimierza, Bydgoszczy i Grudziądza.

SERCE KOSCIUSZKI zostało ocalone z ruin katedry Św. Jana w Warszawie.

parę tysięcy kręciło się po Polsce w okresie niepodległości. Proszę zwrócić jednak uwagę, jak troskliwie uniknięto wszelkiej aluzji do komunizmu: "aresztowany za "działalność antypaństwową", "aktywna praca w organizacji robotniczej". Niby niewiadomo, o co chodzi.

Taki człowiek, tacy ludzie, przed którymi bronił się cały niepodległy naród polski bez względu na przynależność partyjną i zamykał ich do więzień, cóż za straszliwą nienawiścią muszą pałać do wszystkiego, co polskie, za lata nędzy, za owe wyrzucanie na bruk z każdej fabryki. Dziś stoją na czele fabryk, które zatrudniają setki i tysiące Polaków, dziś stoją na czele władz, które mają prawo życia i śmierci nad całym narodem polskim.

Cóż za potworna sytuacja. Czyż można mieć złudzenia, że oni wypuszczą dobrowolnie tę władzę, że uszanują wolę społeczeństwa, wyrażoną np. w wolnych wyborach? Że wydadzą wyrok na samych siebie i ze stanowisk dyrektorów zgodzą się odejść... z powrotem do więzienia?

ADOLF DYMSZA został pozbawiony prawa występowania przez Radę Miejską Krakowa za wysługiwanie się niemieckiemu okupantowi.

GRANICA POLSKO-CZESKA jest silnie obstawiona po stronie polskiej. W ten sposób władze warszawskie pragną zapobiec masowej ucieczce Polaków na Zachód przez terytorium Czechosłowacji. Osoby ujęte na granicy będą wcielone do karnych batalionów pracy.

BIURA NKWD W LUBLINIE mieszczą się w następujących punktach: ul. Szopena 18 i 23, ul. Bychawska 103, Dworzec - Gazowa 8 /postój NKWD/, ul. Bernardyńska 13 /sztab i koszary oddziału pacyfikacyjnego/, ul. Legionowa 28 /cenzura pocztowa/.

Oficerowie NKWD są świetnie opłacani. Na podstawie kontraktu, zawieranego na 2 lub 3 lata otrzymują oni w armii Żymierskiego:

normalne pobory oficerskie jak Polacy, dodatek funkcyjny, wynoszący 50% poborów, dodatek specjalny /do kapitana 2000 zł., od majora do pułkownika 5.000, wyżej 11.000 zł. miesięcznie/, dodatek kwaterunkowy od 200 do 1000 zł., prawo do specjalnych diet od 55 do 135 zł. dziennie.

SZEFEM "POLSKIEJ" MARYNARKI wojennej i zarazem dowódcą garnizonu Gdynia jest "kontradmirał" Abramow-b.funkcjonariusz kontrwywiadu czerwonej floty w Kronsztacie. Szefem sztabu "polskiej" marynarki mianowano Sergieja I. Murawiewa, wsławionego egzekucjami w Tallinie po ponownym zajęciu miasta przez Sowiety. Jednym z głównych osiągnięć tych dwóch i kilkunastu innych popów było zdemolowanie jedynych wartościowych jednostek floty polskiej, okrętów podwodnych "Zbik", "Sęp" i "Ryś". Doprowadzone do portów polskich, zostały pozbawione instalacji elektrycznych i obecnie nie nadają się zupełnie do użytku.

GEN. MOND nie został przyjęty do armii Zymierskiego, za to mianowano go dyrektorem biura "Orbis" w Krakowie.

NOWA USTAWA dopuszcza mianowanie na sędziów, prokuratorów i notariuszy osób bez wykształcenia prawniczego, które posiadają "dostateczne doświadczenie naukowe i społeczne oraz polityczne wyrobienie".

Mówiąc językiem europejskim oznacza to zlikwidowanie niezależnego sądownictwa w Polsce. "Sędzia" może zostać każdy, kto posiada zaufanie kacyka-Bieruta.

GAZETA ARMII CZERWONEJ w Polsce "Wolność" /jedyna wolność w Kraju/ donosi w nr. z 22.2.1946 o ukazaniu się polsko-rosyjskiego słownika artyleryjskiego. "Autor słownika/major Marian Odlewany/ wychodził w pracy swej z pojęć rosyjskich, dążąc do tego, by każdy termin artyleryjski znalazł swój odpowiednik w języku polskim".

Jest to więc, wydawałoby się, przykład na małym odcinku, jak demokratyczna Polska równa krok do sojuszniczego Zw. Radzieckiego i nawet będzie strzelać na komendę "Palbaaa... p'li!".

Nie. "Wolność" /Armii Czerwonej/ konkluduje: "Słownik jest krokiem naprzód w kierunku ustalenia polskiej rodzimej /!/ terminologii artyleryjskiej". Kto to zrozumie?

DOLAR NA CZARNEJ giełdzie kosztuje obecnie 800 zł., podają wychodzące w Sztokholmie "wiadomości Polskie". Kawałek mydła do prania kosztuje 100 zł., mydło toaletowe 300 zł.

DALSZA FAZA EWAKUACJI Niemców z ziem zachodnich rozpoczęła się 19

lutego. Repatriacja obejmie 1 1/2 miliona Niemców z Dolnego Śląska. Mogą oni zabrać z sobą cały ruchomy majątek.

NA TERENIE LWOWA znajdowało się w lutym r.b. jeszcze 70.000 Polaków, z których część dotąd nie optowała. Ich wyjazd na Zachód spodziewany jest w najbliższym czasie.

PRZYWÓDCĄ OPOZYCJI w łonie PSL jest wicewojewoda śląski Arka Bożek. Wystąpił on ostro za przyłączeniem się Stronnictwa do bloku wyborczego. Oto fragment z jego przemówienia na kongresie PSL: "Obojętne jest kto rządzi Polską, byleby był Polakiem, gdyż wierzę, że każdy Polak pragnie Polski wolnej i sprawiedliwej".

Każdy Polak, napewno. Ale nie jest nim ani Bierut, ani Radkiewicz, ani amb. Lebediew, którzy rządzą dziś Polską. Dlatego opinia p. Bożka nie przekonała chłopów, którym nie jest wcale "wszystko jedno"...

KOLEJE POLSKIE przewiozły w 1945 roku węgla:

na potrzeby kolei	-	563.524 t.
dla przemysłu	-	713.083 t.
dla rynku wewn.	-	1.117.200 t.
dla ZSRR	-	11.409.423 t.

ODKRYTO W POZNAŃSKIM wielkie miasto podziemne wybudowane przez Niemców dla celów przemysłu wojennego. Miasto jest badane przez specjalną ekspedycję.

W WARSZAWIE rozpoczęły kursować pierwsze przysłane z Londynu piętrowe autobusy. Chodzą one na linii "L" /ul. Potocka - Żolibórz/.

DNI BEZMIĘSNE wprowadzono we wtorki, środy i czwartki.

URZĘDOWE DANE stwierdzają, że dla opanowania ziem zachodnich potrzeba jeszcze 1 milion osadników wiejskich i 600.000 ludzi do miast.

ZMARŁ W POZNANIU 17 lutego b.r. wybitny kompozytor Feliks Nowowiejski.

RZECZY WAŻNE ...

RZECZY CIEKAWY ...

PAT z 22 lutego 1946 podaje:

"W związku z podanym przez radio warszawskie dn. 14 lutego oświadczeniu t.zw. Rządu Tymczasowego, że Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie nie są odtąd uważane za

jednostki wojska polskiego i nie mogą używać godeł i odznak polskich, stwierdza się ze strony miarodajnych czynników polskich, że oświadczenie to nie ma żadnej mocy prawnej i że t.zw. Rząd Tymczasowy nie jest władny odbierać charakteru narodowego Siłom Zbrojnym Rzeczypospolitej, które przez sześć lat wojny wiernie służyły Ojczyźnie i w jej służbie trwają".

Warszawska "Rzeczpospolita" /20.2 1946/ zamieszcza wywiad z p. Oskarem Lange, "ambasadorem" w Waszyngtonie. P. Lange przyznał, że napotyka w swej pracy na "pewne trudności" ze strony społeczeństwa amerykańskiego. Wynikają one jego zdaniem z fałszywych informacji o rządzie jedności narodowej, rozsięvaniach przez "reakcyjne elementy polskie, resztki dawnego rządu polskiego i zorganizowaną sanację pod kierownictwem Ignacego Matuszewskiego", oraz przez "pewne grupy proniemieckie". "Daje się ponad wszelką wątpliwość stwierdzić silne współdziałanie tych drugich grup z pierwszymi". Dalszą wreszcie trudnością p. Langego są zbrodnie antysemickie w Kraju, które "wywołują przykre wrażenie" w Ameryce.

Tyle zachodu, tyle karkołomnych wykrętów i gołosłownych oskarżeń, zamiast przyznać się otwarcie, że naród amerykański jesz dziś dalej niż kiedykolwiek od uznania p. Langego i jego "rządu" za przedstawicieli narodu polskiego.

W St. Zjednoczonych powstała niedawno "Światowa Organizacja Obrony Praw Człowieka" /World Bill of Rights Organisation, Inc/, utworzona przez Amerykanów pochodzenia środkowo- i wschodnio-europejskiego. Na czele organizacji stanął deputowany E. Okoński. Do władz weszli Amerykanie pochodzenia polskiego, węgierskiego, serbskiego, litewskiego, estońskiego, słowackiego i łotewskiego. 3 marca odbył się w Nowym Jorku olbrzymi wiec z udziałem amerykańskich organizacji robotniczych i społecznych.

Rada Polonii Amerykańskiej otrzymała dotychczas 5 milionów dolarów dotacji od rządowego National War Fund.

W Szwecji przebywa 7.800 uchodźców polskich. Nie będą oni przymusowo repatriowani.

Gen. SS vom dem Bach, dowódca oddziałów niemieckich walczących przeciw Powstaniu, zeznał na procesie norymberskim: "Na pierwszą propozycję kapitulacji otrzymałem od gen. Bora odpowiedź wysoce ubliżającą; była ona obelgą, ale w tonie, który przynosił zaszczyt memu wrogowi. Dalsze próby wywoływały dalsze obelgi. Człowiek ten był bohaterem. Był fanatykiem. Odrzucił wszystkie moje obietnice twierdząc, że po 5 latach okupacji nauczył się nie wierzyć żadnym przyrzeczeniom niemieckim".

Gen. Komorowski popełnił może wtedy błąd, który popełnili wszyscy Polacy: on wierzył, on czekał na odsiecz rosyjską. Skapitulował dopiero wówczas, gdy ta nadzieja zawiodła. I właśnie za to został nazwany przez rosyjskich agentów "zdrajcą" i "kolaboracjonistą".

Obrona niemiecka w Norymberdze zapowiedziała przedłożenie dowodów na okoliczność, że Katyń nie był dziełem Niemców.

W Londynie wznowiono wydawanie pisma polityczno-kulturalnego "Myśl Polska", zawieszono w ub. roku naskutek cofnięcia licencji. Obecnie pismo to ukazuje się jako miesięcznik /pierwszy numer w marcu r.b./ /PBI/

W amerykańskiej strefie okupacyjnej zarządzono rejestrację nie-niemieckiej ludności dla celów związanych z repatriacją lub wciągnięciem na listę uchodźców.

"Rząd" warszawski wydał polecenie, żeby w szkołach polskich na terenie Niemiec zawiesić naukę historii aż do czasu nadesłania nowych podręczników, opracowanych przez "historyków" reżimu.

W Rumunii zamordowany został płk. Niekrasiewicz, delegat sowiecki do alianckiej komisji kontrolnej. /PBI/

Grupa aktorów teatrów warszawskich z Zofią Nakoneczną i Janiną Wilczówną na czele zorganizowała w St. Zjednoczonych objazdowy "Polski teatr Artystyczny".

Utworzony został Syndykat Dziennikarzy Polskich w Niemczech. Do władz zostali wybrani m.in.: Klaudiusz Hrabek, Wojciech Zaleski, K. Okulicz, Wł. Pańczak i Roman Orwid. Władze Syndykatu wy-

słałydepesze do Prezydenta Raczkiewicza i Premiera Arciszewskiego.

Ukazał się 3-ci numer biuletynu "L'Europe Libre". Adres Redakcji: 15, Avenue Emile Deschanel, Paris VII.

Narodowa Akademia włoska "Dei Lincei" ofiarowała Warszawie pełną kolekcję swoich publikacji naukowych od roku 1873 do dziś.

Na głównym placu w Rydze powieszono publicznie 140 Łotyszów za "walkę przeciw ZSRR".

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

NARESZCIE

Po wielomiesięcznym daremnym oczekiwaniu przyszłość studentów polskich obozów uniwersyteckich jest przynajmniej na pewien czas zapewniona. Rada Polonii Amerykańskiej znalazła sposób na transfer do Szwajcarii funduszy, które pozwolą na utrzymanie obozów do końca roku akademickiego 1945/46.

W ten sposób znaczna część spośród ok. 300 akademików będzie mogła studia ukończyć. Niw wiadomo jeszcze, czy znajdują się fundusze dla tych, którzy mają do ukończenia 2 lub więcej semestrów.

Obozy uniwersyteckie miały być wkrótce rozpuszczone w związku z likwidacją internowania, które pokrywało część kosztów. Obecnie groźba ta została oddalona do jesieni.

PO DZIECI POLSKIE

Ostatnim pociągiem repatriacyjnym wyjechali do Polski dwaj delegaci Wydziału Opieki nad Dzieckiem Szwajc. Czerwonego Krzyża. Zajmą się oni organizacją transportu 400 dzieci /prawdopodobnie z Warszawy/ zagrożonych gruźlicą, które przyjadą do Szwajcarii na półroczny pobyt w znanej miejscowości uzdrowskiej Adelboden. Przyjazd małych gości polskich jest spodziewany na koniec kwietnia.

Koszta ich pobytu pokrywa "Don Suisse", który zlecił techniczne przeprowadzenie akcji Szw. Cz. Krzyżowi. Szlachetnym inicjatorom należy się szczerza wdzięczność społeczeństwa polskiego.

POMOC POLSCE

Pierwszy duży transport kolejowy z darami dla Polski opuścił Szwajcarię 12 marca. 8 wagonów wiezie przedmioty codziennego użytku, materiały sanitarny i ambulanse samochodowe. Na 34 wagony załadowano sprzęt potrzebny dla postawienia 29 baraków, przeznaczonych na dziecię-

cy obóz letni pod Warszawą.

Ogólna wartość transportu, ofiarowanego ludności polskiej przez "Don Suisse", przekracza 900.000 fr. szw. Rozdziałem darów zajmie się delegat "Don Suisse" w Polsce.

KSIĄŻKA O INTERNOWANIU

Nakładem Komitetu "Pro Polonia" w Solurze ukazała się książka poświęcona stosunkom polsko-szwajcarskim w ciągu wieków /opracował prof. Alfons Bronarski/ oraz internowaniu 2 D.S.P. /w opracowaniu B. Garlińskiego/. Książka zawiera wiele cennego materiału historycznego i dokumentacyjnego o internowaniu, wiele fotografii itp.

Tytuł: "Polen und die Schweiz, ihre Beziehungen im Laufe der Jahrhunderte und während des zweiten Weltkrieges", str. 125, cena 10 fr.

ROBAK SIĘ ŁĘGNIE I W BUJNYM KWIECIE

Ukazał się lutowy /3-ci/ numer "Université", międzynarodowego przeglądu akademickiego w jęz. francuskim. W kronice akademickiej poszczególnych państw znajdujemy garść tendencyjnie dobranych informacji z Polski.

Więc, że liczba studentów w Polsce "wybitnie wzrosła"...do 15.996, że rząd, "kierując się zasadami demokratycznymi", organizuje dla akademików stołówki, przychodzi lekarze i udziela stypendiów, że absolwenci szkół zawodowych z rodzin robotniczych będą mogli obecnie uczęszczać na wyższe uczelnie, że w Polsce "otworzono" 18 szkół wyższych, że profesorowie, asystenci i studenci z W. Brytanii "Wracają do kraju", itd.

Wszystko razem ma przekonać cudzoziemskiego czytelnika, że wszystko jest jak najlepiej w wyższym szkolnictwie polskim.

Tymczasem... Ilość studentów w 1938 roku przekraczała 50.000, czyli była o 300% wyższa niż obecnie.

Stołówki i wszelkie świadczenia na rzecz studentów były regulowane w sposób nieskończenie bardziej demokratyczny, bo przez nich samych, za pośrednictwem Akademickich Bratnich Pomocy, którym przychodził oczywiście z pomocą rząd. Eksperyment "Rab-fak'ów" czyli Fakultetów Robotni - czych został całkowicie zarzucony nawet w ZSRR. Wiadomo, że z "otw - rzonych" w Polsce 18 uczelni fun - kcjonuje tylko część, na resztę bowiem brak nawet niewykwalifikowa - nej obsady /jak niecałe 500 profe - sorów i docentów, pozostałych przy życiu z ogólnej liczby ok.1800 mo - głoby obsadzić 18 szkół wyższych?/. Z Anglii nie wraca nikt, co jest powszechnie wiadome i było już pro - stowane w prasie naszkutek kłamli - wych doniesień warszawskiej agencji prasowej w Londynie.

Cała ta grubymi nićmi szyta pro - paganda nie budziłaby zdziwienia , gdyby poprzestać na zapoznaniu się z nazwiskiem redaktora "Universi - té": Edmund Ferenczi, komunizujący obywatel węgierski. Ale przecież w Międzynarodowym Komitecie Redakcyj - nym przeglądu figurują przedstawici - cie: "Entr'aide Universitaire In - ternationale", "Fédération Univer -

selle des Associations Chrésiennes d'Etudiants" i... "Pax Romana"!, a więc organizacje chrześcijańskie i katolickie.

Czy wiedzą one, co robią, udzie - lając łamów "Université" komuni - stycznej propagandzie z Warszawy i dając wolną rękę p.Ferenczi, który swego czasu służył za składnicę pocztową redakcji "Polski Ludowej"?

SAMOLOTEM DO POLSKI

12 marca odleciał z Zurychu do Warszawy pierwszy samolot "Swiss - air", zabierając m.in. członków pol - skiej misji handlowej. W najbliż - szym czasie projektuje się urucho - mienie stałej komunikacji lotni - czej między Polską a Szwajcarią.

NIEPROSZONY DOBROCZYŃCA

W związku z tym, że niejaki p.Stankiewicz obchodzi szereg in - stytucyj i osób prywatnych w Szwaj - carii podając się za przedstawi - ciela studentów polskich i zbiera - jąc datki na ich rzecz, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że jedyną uprawnioną reprezentacją studentów polskich w Szwajcarii jest Centrala Bratnich Pomocy Obo - zów Uniwersyteckich.

P R A S A S Z W A J C A R S K A O P O L S C E

Obszerne artykuły o stanowisku i nastrojach 2.Korpusu Polskiego zamie - szczają: 6.3 "SCHWEIZER ILLUSTRIRTE Ztg." i "EFFORT" /Chaux-de-Fonds/, 9.3 - "IMPARTIAL" /Chaux-de-Fonds/.

O strasznych zniszczeniach i nędzy materialnej w Polsce dają dłuższe artykuły. "ARBEITER Ztg." /Basel/ z 1.3, "LIECHTENSTEINER VOLKSBLATT" /Vaduz/ z 5.3, "NEUE BUNDNER Ztg." /Chur/ z 6.3, "FREIER AARGAUER" z 7.3 oraz "VOLKSRECHT" /Zurich/ z 9.3 .

Sprawozdania z odsłonięcia polskiej tablicy pamiątkowej na Uniw.Frybur - skim zamieściły: "LA SUISSE", "LA TRIBUNE DE LAUSANNE", "FEUILLE D'AVIS DE LAUSANNE", "EXPRESS DE NEUCHÂTEL" /8.3/, "NEUE ZÜRCHER Ztg.", "LE COURRIER DE GENEVE", "RORSCHACHER Ztg.", "THURGAUER Ztg.", "LE FRIBOUR - GEOIS", "LE JOURNAL DE MONTREUX", "LE PAYS" i "AARGAUER TAGBLATT" /9.3/ "DER BUND" i "LA LIBERTE" /11.3/, "DER LANDBOTE" /Wthur/ 12.3 .

"FEUILLE D'AVIS DE VEVEY" /4.3/ i "LA REVUE" /Lausanne / z 6.3 zamiesz - czają sprawozdania z odczytu dr.Jomini, który był w Polsce z delegacją "Aide Suisse à la Pologne".

16.2 - "DIE SCHWEIZER HAUSFRAU" /Basel/. ilustrowany artykuł o Tadeuszu Kościuszcze, "nieśmiertelnym polskim bohaterze walk o wolność".

28.2 - "DER PROTESTANT" /Wald-Zürich/: "Katolicki Kościół Narod.w Polsce".

1.3 - "SCHWEIZER LEHRERZEITUNG" /Zürich/: apel o dary na rzecz polskie - go szkolnictwa w Kraju. "MEDECINE ET HYGIENE" /Genewa/: straty polskie - go świata lekarskiego podczas wojny. "LA VIE PROTESTANTE" /Genewa/ oma - wia położenie protestantów w Polsce w związku z obecną polityką rządu.

2.3 - "SCHWEIZER KONSUM VEREIN" /Basel/: wspomnienie o zmarłym działa - czu spółdzielczym prof.M.Rapackim. "DER LANDBOTE": dane o dotychczas udzielonej Polsce przez "Don Suisse" pomocy. "La LIBERTE": różne aspek - ty sprawy polskiej, przede wszystkim Korpus Andersa i sytuacja Kościoła.

- 4.3 - "AARGAUER TAGBLATT" w art.p.t."Sowjetrepublik" omawia m.in.poli-
tykę ludnościową Rosji w województwie wileńskim.
- 5.3 - "ST.GALLER TAGBLATT": korespondencja z Londynu na temat rokowań
polsko-czeskich.
- 6.3 - "FEUILLE D'AVIS DE NEUCHATEL": optymistyczny obraz dźwignia się
Kraju, oświetlenie rządowe /gazeta to zaznacza/. "FEUILLE D'AVIS DE VE-
VEY": szereg wiadomości z życia polskiego na całym świecie. "GAZETTE
DE LAUSANNE": przedruk artykułu z organu Edena "Yorkshire Post" o 2 Kor-
pusie Polskim.
- 7.3 - "TAGESANZEIGER" /Zürich/. krótkie omówienie sytuacji gospodar-
czej w Polsce. "JURA" /Porrentruy/: obszerny artykuł o tragedii Polski,
skazanej na okupację sowiecką. "FEUILLE D'AVIS DE NEUCHATEL". ciężka
praca uczonych polskich w ruinach Warszawy, apel o pomoc dla nich.
- 8.3 - "BASLER NACHRICHTEN" podkreśla, że rosyjska próba stworzenia
czerwonych Niemiec stanowi śmiertelną groźbę dla Polski. "Le DEMOCRA-
TE" /Délémont/: sytuacja Polski ilustruje dobitnie tragizm dzisiejszych
czasów. "BERNER TAGBLATT": artykuł p.t."Polska w cieniu Rosji". "GLA-
RNER NACHRICHTEN": polska rzeczywistość jest w gruncie rzeczy zupełnie
znośna.
- 9.3 - "TRIBUNE DE GENEVE": wywiad z hr.Krasickim, prezesem Stowarzysze-
nia Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce. "Die TAT" /Zürich/: obszerna
recenzja powieści Marii Dąbrowskiej "Noce i dnie". "SCHILDWACHE" /Ror-
schach/ pisze, że rząd warszawski zaprotestował przeciw wysyłaniu dzie-
ci polskich z Niemiec do Irlandii ponieważ obawia się zarażenia ich
"klerykalizmem". "JOURNAL FRANCAIS" /Genewa/: artykuł o straszliwym
położeniu zdrowotnym ludności polskiej.
- 12.3 - "NEUE ZURCHER Ztg.": tekst mowy Arcybiskupa Westminsteru o braku
wolności w Polsce oraz reportaż z Warszawy. "TAGESANZEIGER" /Zürich/:
reportaż z przytułku dla dzieci żydowskich w Otwocku.
- 14.3 - "La VOIX OUVRIERE": "Bandytyzm w Polsce". Kto winien? Ależ An-
ders, szef "faszystowskich zbójów".

ANGLOSASI ZACZYNAJĄ ROZUMIEĆ

Zaognienie stosunków z Rosją wy-
wołało istną powódź artykułów i wy-
powiedzi przedstawicieli opinii pu-
blicznej w W.Brytanii, St.Zjedno-
czonych, Kanadzie, Australii i Płd.
Afryce. Dominuje w nich nuta, że
jeżeli chce się uniknąć wojny, trze-
ba dać wyraźnie Rosji do zrozumie-
nia, że wielkie demokracje świata
mają dość niekończących się ustępstw
i bezczynnego przyglądania się nie-
ustannej ekspansji rosyjskiej, że są
one gotowe i zdecydowane na przeciw-
stawienie się nowemu - po hitlerow-
skim - imperializmowi. Tylko wtedy
do wojny nie dojdzie, gdy Rosja
zrozumie, że cierpliwość anglosaska
nie jest oznaką słabości... i że
jest ona na wyczerpaniu.

Przytaczamy charakterystyczny
dla tego rodzaju wywodów głos "Dai-
ly Telegraph": "To prawda, że wo-
dzowie Rosji proklamują konieczność
długiej ery pokoju dla ludów ZSRR,
ale jest to pokój specjalny, oparty
na hegemonii sowieckiej w Europie,
Azji i na całym świecie. Takiego po-
koju Rosja pragnie rzeczywiście
szczerze!

Jedynym sposobem uratowania sy-
tuacji jest stanowcza i zdecydowa-
na polityka, prowadzona solidarnie
przez St.Zjednoczone i W.Brytanię".

Obudzona w krajach anglosaskich
skłonność do refleksji nad rzeczy-
wistością daje niejednokrotnie o-
kazję do zabrania głosu w sprawie
polskiej, która - zaczyna się to
rozumieć - nie została rozwiązana
w sposób sprawiedliwy, nie została
wogóle rozwiązana. Zanotujmy tutaj
przemówienie Dawida I. Walsh, Pre-
zesa Senackiej Komisji Marynarki
Wojennej USA, opublikowane w urzę-
dowym sprawozdaniu Kongresu Amery-
kańskiego "Record":

"Państwo Polskie będzie tylko
wówczas niepodległe, gdy konstytu-
cyjny Prezydent Polski obejmie
władzę na ziemi polskiej i gdy tę
władzę będzie wykonywać przez nie-
go mianowany rząd; gdy obywatele
odzyskają prawo wolnego głosowa-
nia, prawo wyboru własnego rządu i
Prezydenta, gdy rządzić się będą
ustalonymi przez siebie prawami, a
nie narzuconymi im przez obcych;
gdy ustanie niewola polityczna i

społeczna, gdy obca tajna policja nie będzie nadzorowała rządu; gdy ustanie terror i gwałt, deportacje i przymusowe roboty, gdy nie będzie obozów koncentracyjnych i prześladowań;

gdy żołnierz polski nie będzie wywożony na Sybir, rozstrzeliwany i

traktowany hańbiąco, a znacznie służyć własnemu narodowi i własnemu rządowi. Bo kraj, do którego żółnierz polski, nasz najwierniejszy sojusznik w tej wojnie, nie może wracać bez obawy - nie może nazywać się krajem wolnym i niepodległym".

KŁAMAC, KŁAMAC, KŁAMAC !

Wychodząca w Katowicach "Trybuna Robotnicza" zamieściła /10.1 46/artykuł jednego z żołnierzy polskich, którzy przybyli z Anglii, st.sierż. Jana Robaszyńskiego. Przytaczamy w streszczeniu ten ciekawy dokument.

Robaszyński przedostał się w 1940 r. z Francji do Anglii, skąd ze swą jednostką został wysłany do Tobruku. Ranny w nogę, dostał się do szpitala w Edynburgu /Szkocja/. Po wyleczeniu, zostaje przydzielony do oddziałów pancernych i bierze udział w akcjach dywizji gen. Maczka. Nadchodzi Boże Narodzenie 1944 roku. "Front stoi twardo /w Holandii/. Noc wigilijna nie była dla nas świętem rodzinnym. Nikt nie zatroszczył się o opłatek, o ciepłe słowa dla żołnierza. Poszliśmy do natarcia. Raniony po raz trzeci leżę w szpitalu w Huillebrouk. Z dala od kraju, od rodziny, spędzamy święta. W pobliskim obozie oficerskim naprawdę "święcono" Boże Narodzenie. Huczne zabawy wielu oficerów z Francuzkami i Belgijkami bynajmniej wojny nie przypominały. Ilekroć przypomnę sobie te chwile, gniew mnie chwyta. W większości byli to reakcyjni oficerowie. Wie dzieliśmy, że to ich właśnie zabawy Polskę zgubiły".

Już po zwycięstwie - kontynuuje Robaszyński - aby zatrzeć w żołnierzach chęć powrotu do Kraju, zorganizowano w dywizji wielką paradę wojskową z udziałem Raczkiewicza, Bora-Komorowskiego, Sosnkowskiego i biskupa Gawliny. Szczególną urazę czuli żołnierze do Bora, "podpalacza Warszawy". Nie pomogły żadne sztuki, groźby ani namowy. W 1945 roku 2.000 żołnierzy dywizji uciekło do Polski. A oficerowie? Wielu było "naszych" - zwierza się autor. Np. ppor. Jupek i ppor. Jawroński. Pierwszego zdegradowano, a drugi siedzi w więzieniu w Anglii - kończy Rob.

Trzeba nieszczęścia, że artykuł powyższy trafił do Redakcji "Dziennika Żołnierza l. Dywizji Pancernej", a więc w ręce dawnych kolegów st. sierżanta Robaszyńskiego. Przedrukowując dosłownie jego wywody, "Dziennik" dodaje własny wesoły komentarz, z którego wynika w szczególności:

- 1/ żadne oddziały polskie nie były wysłane z Anglii do Tobruku,
- 2/ nie było nigdy ewakuacji rannych z Tobruku do Edynburga,
- 3/ nie było w Holandii natarcia w noc wigilijną 1944 roku,
- 4/ nie istniał szpital w Huillebrouk, bo ...nie ma takiej miejscowości,
- 5/ nie było nigdy parady wojskowej w obecności wymienionych przez R. dostojników państwowych,
- 6/ z Dywizji uciekło tylko paru dezertersów, a nie dwa tysiące,
- 7/ wymienieni przez R. "nasi" oficerowie nie figurowali nigdy w stanie Dywizji,
- 8/ nie jest wogóle znany "st. sierżant Jan Robaszyński!", który nazywa cały czas l. Dywizję Pancerną "Pierwszą Podhalańską Dywizją"!

Mimo, że wzorowana na sowieckiej, propaganda warszawska nie zawsze jest na poziomie. Kłamstwo ma krótkie nogi, a wysrane z palca "autentyczne" opowieści okrywają śmiesznością drukujące je gazety. - - - - -

POECI POLSCY WE FRANCJI

/B.S./ Ci, którzy ocaleli z wojny, lub z łap Gestapo, a którzy nawet w czasie okupacji Francji dali się nieźle we znaki Niemcom swą nieulekłą pracą, prowadzoną niejednokrotnie z narażeniem życia - tworzą i wydają dalej swe publikacje mimo niezmiernie ciężkich warunków mate-

rialnych.

Ubyli z szeregów twórczych Jerzy PACZKOWSKI, zmarły w obozie, który pozostawił po sobie nierozpowszechniony tomik liryczny "Spotkanie z muzą" oraz sporo wierszy satyrycznych, zabita została w czasie bombardowania Nicei debiu -

tantka Sabina STRASZYŃSKA, autorka "Plam na słońcu", świetna recytatorka.

Ostatnio znów słyszymy o szeregu prac, które mają się ukazać. Przebywający długi czas we Francji a chwilowo w Hiszpanii Józef ŁOBODOWSKI tłumaczy pono José Echegaray'a. Aleksander JANIA-POŁCZYŃSKI wydał tomik p.t. "Psalmy". Józef MOND-SCHEIN, autor "Miecza płomieniste-go", ukończył nowy tom poezyj "Śnieg" oraz tom satyr p.t. "Nowe małpie zwierciadło". Jan WINCZAKIEWICZ, autor zbiorów "Ballady wojenne" i

"Akwarele" napisał ostatnio dramat "Bolesław Śmiały". Władysław PELC wydał "Adwent", świadczący o refleksyjnym usposobieniu autora. Oczekuje się też nowych wierszy Romana KOWALICZKO.

Kto zna tak dziś ciężkie warunki bytowania dla poetów we Francji, dla tego szczególnie pocieszającym będzie stwierdzenie, że poezja polska tu nie umiera, że głosy wolnych duchów nie cichną w zgiełku sporów politycznych. Serca poetów czuwają w naszej niedoli.

UŚMIECH W ODPOWIEDZI NA GNIEW

Generalissimus Stalin oskarżył jak wiadomo gen. Andersa o wiele brzydkich rzeczy. W czasie swego pobytu w Londynie gen. Anders udzielił wywiadu przedstawicielom prasy brytyjskiej:

"Nie ulega dla mnie wątpliwości, że mój przyjaciel Stalin, którego znam bardzo dobrze, nie myśli wcale tego, co mówi. Musi tak mówić, bo każą mu grać rolę rosyjskiego Hindenburga. Jeżeli chodzi o jego oskarżenia przeciw mojej osobie, są one bolesne, ale trudno. Ostatecznie nie jestem politykiem i nie żywię ambicji w tym kierunku. O tym Stalin doskonale wie, bo zjedliśmy razem niejedną dobrą obiad i miałem przy tym okazję zwierzenia mu się z moich planów.

Co do innych moich planów, też byłem zupełnie szczery ze Stalinem. Wyznałem mu bez ogródek, że zależy mi na odebraniu Niemcom 15 koni z mojej stajni wyścigowej i na otrzymaniu stanowiska gubernatora całych Prus Wschodnich, żeby rozwiązać ostatecznie problem niemiecki na tych ziemiach. Stalin zerwał się z miejsca, uścisnął gorąco moją rękę i zapewnił, że mogę wobec tego liczyć na całkowite jego poparcie".

Z pism Tadeusza KOŚCIUSZKI :

"Chciałbym, by było w Polsce prawo, skazujące każdego, któryby najprzyjaźniejszego nawet mocarstwa pomocy używał, by się mieszało do rządu jego" /"Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?"/

"Chytrość moskiewskich intryg, mocniejsza niż broń, gubiła zawsze Polaków samymi Polakami". /W obozie pod Winiarami, 2 maja 1794 r./

"BEZWSTYDNY PODPALACZ!"

15 marca radio moskiewskie ko - knowaniom tego bezwstydnego podpa-
mentuje wytwornie elegancką odpo - lacza!"

wiedź Stalina na mowę Churchilla: Osóbką, prowadź! Allons camara-
des! Vorwärts! Rebiata wpierod!!

"Pan Churchill, idąc ramię w ramię z reakcją całego świata, pragnie rozbić koalicję antyfaszystowską. Pan Churchill jest również zdania, że dobry Pan Bóg powołał Anglików do panowania nad ludami w Afryce, Azji, wszędzie. Główny cel działalności pana Churchilla jest jasny: utworzyć kordon sanitarny wokół Związku Radzieckiego. Ale na to narody Europy Wschodniej nie pozwolą!

ZSRR nie pragnie się wtrącać do wewnętrznych spraw innych państw. Ale gdyby panu Churchillowi udało się zrealizować szatański plan podboju Europy Wschodniej, wszystkie siły demokratyczne staną przeciwko

NADESŁANO nam egzemplarz nowel emigracyjnych Juliana MAJCHERCZYKA "A pozdrówcie tam Polskę ode mnie" /Paryż, 1945 rok/.

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Tadeusz M.w T. - Podajemy adres tygodnika "Polonia": 80, rue d'Ecosse, Bruxelles /Belgique/. W sprawie sposobu wpłaty za prenumeratę radzimy zwrócić się do Administracji.

Stan.Pasz.w B. - Dziękujemy za list i informacje. Nawiazujemy kontakt.

kpt. Roman Z./Londyn/ - Odpiszemy .
Serdeczne pozdrowienia.

mjr. Antoni Śl. - Odpisujemy.

Tadeusz Leśn. - Nie rozumiemy, o co chodzi. Czy zwrócił się Pan pod do-
brym adresem? Chyba nie.

Leokadia M./Vaduz/ - Zamówione książ-
ki wysyłamy.

Czesław Gr. - Radzimy zwrócić się
do "Pro Polonia" w Bernie /Bürglen-
strasse 39/, która zajmuje się po-
średnictwem pracy. Z Pana kwalifi-
kacjami nie będzie chyba większych
trudności w uzyskaniu zajęcia.

A. Woź./Engelberg/ - Prenumerata op-
łacona do m-ca czerwca 1946.

"Niepolityczny" - Artykuł nadawałby
się do zamieszczenia po pewnych
przeróbkach. Sądzymy, że najprościej
byłoby... zdjąć maskę.

Mieczysław M.w M. - Na przyszłość
niech Pan raczej odsyła nam zbywa-
jące egzemplarze, a nie płaci za nie.

Wiktor J./Metropol/ - Wysyłaliśmy
na poprzedni adres, ponieważ nie
podał Pan na czas zmiany.

N.N./Genewa/ - Prenumerata opłacona
do m-ca lipca 1946 włącznie.

Komitet Polski w Monachium - List
otrzymaliśmy. Nawiazujemy kontakt.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

50/ Fortunat HRYNIEWIECKI, ur. 2.VIII
1921 na Wołyniu, wywieziony do Nie-
miec, przebywał we wsi Oppwingen
koło Freiburg a/Brigau - poszuki-
wany przez brata Kazimierza /Erlen-
kt.Thurgau, c/o E.Dintheer, Suisse/.

Poszukiwaniami osób na terenie
Włoch i Bliskiego Wschodu zajmuje
się Centrala Poszukiwań PCK, Polish
Forces, Middle East 55. Ogłoszenia
o poszukiwaniach zamieszcza w pra-
sie wszystkich ośrodków polskich
zagranicą.

O G Ł O S Z E N I A

DO SPRZEDANIA maszyna "Hermes-Baby"
z polskimi czcionkami. Używana 3
miesiące. Cena 150 fr., gotówką.
Zgłosz.: Józef Solarz, Horn /Thg./

Pan DEMBITZER z Amsterdamu poszu-
kiwany jest w sprawie mebli przez
P.J.K., b. urzędnika Konsulatu Gen.
R.P.w Amsterdamie. Prosi o podanie
adresu do Redakcji "Pod Prąd".

U W A G A Z A G R A N I C A ! !

Przypominamy PP. Czytelnikom "Pod
Prąd" zagranicą, że miesięczna pre-
numerata pisma wynosi 3 międzynarodowe -
rodowe kupony pocztowe.

HUMOR /NIE/POLITYCZNY

SMIECH NA RUINACH. -

Warszawiacy opowiadają sobie po-
cichu, że wkrótce waluta ma ulec
zasadniczej reformie. Złoty zosta-
nie zastąpiony nowym banknotem, któ-
ry będzie się nazywać bierut. 1 bie-
rut będzie się dzielić na 100 osó-
bek. 1 osóбка na 100 gomółek. 1 go-
mółka na 100 rolek. Każda rolka na
100 drani. Pytanie: ile drani jest
wart jeden bierut?

ROZMÓWKI WARSZAWSKIE. -

- Nie rozumiem zupełnie, co to za
ludzie, ci Sowietzi: kradną, rabują,
gwałcą, mordują.

- Och, to można zrozumieć. Są z

bardzo biednego i zniszczonego kra-
ju, więc kradną, pochodzą z państ-
wa, gdzie nie ma własności prywat-
nej, więc zabierają cudze, są po
długiej wojnie prowadzonej w okro-
pnych warunkach i bez porządku,
więc przyzwyczaili się używać si-
ły, oswoili się z krwią, przyzwy-
czajeni żyć w systemie, gdzie nie
liczy się człowiek, więc życia nie
szanują, są bardzo pierwotni, więc
nie hamują swoich chuci, zresztą u
nich kobiety same się nie szanują.
To wszystko można zrozumieć, mnie
ciekawi co innego...

- Co mianowicie?

- Czemu oni nie chodzą na czwora-
kach?

TREŚĆ NUMERU: Nasz skromny jubileusz str.1 Rwie się sieć jałtańska
/Wilga/ str.2 Jak powinien wyglądać proces norymberski /zetem/ str.3
W zwycięstwo str.5 Wiadomości z Kraju str.5 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.7
Z terenu szwajcarskiego str.9 Anglosasi zaczynają roku -
mieć str.11 Kłamstwo str.12 Poeci polscy we Francji /B.S./ str.12

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case 10. WYCHODZI CO 10 DNI.